

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 36 (1005) 8 września 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

X X I I N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

Dobry uczeń Chrystusa

Fragment przeczytanej Ewangelii mówi o trzech warunkach, które decydują o przynależności do Chrystusa.

Pierwszym z nich jest gotowość na rezygnację z wszystkiego dla Chrystusa.

Jezus stawia przed nami największe wartości: ojca, matkę, nawet nasze życie i domaga się gotowości złożenia tego wszystkiego w ofierze, gdyby zachodziła potrzeba i konieczność wyboru pomiędzy Nim a nimi.

Gotowość na utratę wszystkiego dla Boga oto pierwszy warunek wskazany przez Chrystusa. Na co dzień Pan Bóg nie domaga się tak wielkich ofiar. Po to daje ojca, matkę, byśmy ich kochali. Po to daje życie, byśmy się nim cieszyli. Pragnie jedynie, abyśmy ponad to wszystko cenili sobie kontakt z Nim.

Drugi warunek to twórcze wykorzystanie życia. Każdy człowiek do czegoś dąży, chce coś w życiu osiągnąć, czegoś ważnego dokonać. Najczęściej tym dziełem jest wychowanie dzieci, zabezpieczenie warunków życia, budowa kochającej się rodziny. Czasem ten wysiłek twórczy dotyczy dobra ojczyzny, ludzkości, Kościoła...

Człowiek o tyle jest wielki, o ile dąży do czegoś wielkiego. Ta twórcza pasja w dużej mierze stanowi o jego wielkości. Jeżeli opuści ręce, przestanie budować, zrezygnuje, przedstawia tragiczny obraz, zwłaszcza gdy jest to człowiek młody.

O wiele częściej spotykamy ludzi starych, którzy rozgoryczeni, pełni pretensji do siebie i świata stwierdzają, że ich życie ma się już ku końcowi, a oni jeszcze nic nie zrobili, niczego nie dokonali. Rozpoczęli, ale im się nie udało. Czekali na lepsze warunki i nie doczekali się. Wszystko kwitując melancholijnym ruchem ręki. To występuje często u ludzi po pięć-

dziesięciu latach życia. Są zaskoczeni zbliżającym się końcem. Żle obliczyli czas, który mieli do dyspozycji.

Pan Jezus przestrzega nas przed ich błędem. Wzywa do zastanowienia, rozważki, roztrópnego działania. Ten jest mądry, kto patrzy na koniec, kto umie dobrze liczyć, kto potrafi odpowiednio wyzyskać to, co ma. Budowa wieży. Zastanówmy się nad otrzymanymi talentami, nad tym, co budujemy i czy potrafimy skończyć.

Obok gotowości na rezygnację z wszystkiego dla Pana Jezusa, obok twórczej pasji wykorzystania życia i zrobienia czegoś dobrego, ucznia Pana Jezusa musi cechować wielka roztrópnosc. Jest ona szczególnie potrzebna w walce ze złem.

To jest najtrudniejszy punkt naszego życia. Zło różnie obok nas, trzeba codziennie się z nim mocować, ale jeśli się człowiek do tego zabierze nieroztrópnie, zginie.

Trzeba dokładnie obliczyć siły ciała i ducha - czy wystarczą do wytrwania. Czy zdołamy rozprawić się ze złem całkowicie, czy też trzeba będzie podejść do niego dyplomatycznie.

Pozwolić złu rósć obok i tylko pilnować, byśmy w tym bliskim sąsiedztwie nic nie stracili.

ks. Edward Staniek

Powiedzieli o Krzyżu :

Romano Guardini:

"Czyniąc znak krzyża, czyń go starannie. Nie taki zniekształcony, pośpieszny, który nie wiadomo, co oznacza. Czyń powoli duży, staranny znak krzyża: od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego, czując, jak on cię całego ogarnia. Staraj się skupić wszystkie swoje myśli i zawrzyj całą siłę swojego uczucia w tym geście kreślenia krzyża..."

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Mdr 9,13-18b

Psalm: Ps 90,3-6.12-14.17

II czytanie: Flm 9b-10.12-17

Ewangelia: Łk 14,25-33

WRZESIEŃ

W czwartek, 05 września, Kościół wspominał błogosławioną matkę Teresę z Kalkuty.

Jest to Osoba, którą zna cały świat. Osoba, która nie wywoływała skandali, aby zwrócić na siebie uwagę a i tak trafiła w mediach na pierwszy ogień. Była osobą niezwykle skromną i pokorną, a zarazem wielką duchem obdarzona charyzmatem miłości, nieugiętej wiary i pełna ufności. Jej dzieło służby najuboższym, odrzuconym zadziwia świat oferujący młodość, wyuzdanie, konsumpcję itp. Jej dzieło staje się poniekąd wyrzutem sumienia możliwych tego świata, którzy robią wszystko, aby za dużo o tej kobiecie nie mówić. Przykład życia i świętości jest dla dzisiejszego człowieka wyzwaniem, aby zwrócić uwagę na najbiedniejszych. Dzisiaj Bóg dał nam Ojca ubogich w osobie papieża Franciszka. Jednak osoba Ojca świętego nie jest tematem naszej refleksji. Oto myśl matki Teresy dot. wiary: „*Nasza święta wiara nie jest niczym innym, jak ewangelią miłości, która objawia nam miłość Boga do ludzi i domaga się w zamian miłości człowieka do Boga*”. Idąc tokiem myślenia matki Teresy należy rozumieć w całej pełni przykazanie miłości Boga i ludzi w świetle zapowiedzi sądu ostatecznego „... byłem głodny, spragniony, podróżnikiem, nagim, chorym, w więzieniu...” (por. Mt 25, 35-36). Te rady ewangeliczne pozostawione nam na kartach Pisma Świętego w całej rozciągłości realizowała matka Teresa, dając nam dobry przykład, że tak należy postępować. Jeżeli od kogokolwiek mamy się uczyć miłości bliźniego, to myślę, że właśnie matka Teresa jest najlepszym tego przykładem. Duchową przewodniczką na drogach wiary była dla matki Teresy Maryja, której uroczystość Niepokalanego Poczęcia dziś kościół obchodzi. Tak wskazywała na Maryję: „*Jak wiele możemy nauczyć się od Maryi! Była tak pokorna, ponieważ cała była oddana Bogu. Była pełna łaski i wprowadzała w życie tę wszechmocną potęgę, jaką jest łaska Boża. Najpiękniejszym momentem życia Maryi była chwila, w której zgodziła się zostać Matką Jezusa. Zaraz potem udała się z pośpiechem do Elżbiety, aby zanieść Jezusa jej i jej synowi. W Ewangelii czytamy, że dziecię „poruszyło się z radości” (por. Łk 1,44) w łonie Elżbiety przy tym pierwszym spotkaniu z Chrystusem. Maryja była najwspanialszym przewodnikiem. Pozwoliła Bogu, by wypełnił ją po brzegi. Przez swoje oddanie, wyrażone słowami „niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38) – stała się pełną łaski i tę pełnię łaski posłała przekazać Janowi. Prośmy Boga, aby uczynił nas swoim narzędziem w całym świecie, a szczególnie w naszych własnych środowiskach; abyśmy przewody serc ludzkich mogli łączyć z prądem Jezusem*”. Pobożność Maryi opierała się na miłości, wierze i nadziei. Maryja uwierzyła słowom Archaniola zwiastującego Jej wybraństwo przyjmując je z miłością, i z nadzieją wybrała się do Elżbiety, która woła: „błogosławiona która uwierzyła” (Łk1,45). Wtulmy się w ramiona Niepokalanej, abyśmy uwierzyli z miłością i nadzieją tak, jak Ona uwierzyła a za Jej przykładem matka Teresa. Prośmy naszego Pana Jezusa Chrystusa o dar otwartych oczu, abyśmy widzieli potrzeby bliźnich; prośmy o dar otwartych uszu, abyśmy słyszeli wołanie drugiego człowieka; prośmy o zdrowe ręce i ochotne nogi spieszące na ratunek drugiego człowieka. Czasami wystarczy rozmowa, uśmiech, przebaczenie. Tak niewiele, ale wiele przyniesie dobra drugiemu człowiekowi.

Błogosławiona Matko Tereso z Kalkuty – módl się za nami. Amen

Brat Franciszek

List Episkopatu na III Tydzień Wychowania

Brak wychowania do podstawowych wartości często prowadzi do utraty sensu i celu życia, do wygodnictwa życiowego, a nawet relatywizmu moralnego – podkreślają biskupi w liście opublikowanym z okazji III Tygodnia Wychowania, który odczytany został tydzień temu.

Księża biskupi podkreślają, że nie chodzi o jakiegokolwiek wartości, ale o te, które są istotne dla rozwoju człowieka, dla jego życia w duchu chrześcijańskim i życia zgodnego z wiarą.

- Znakiem dzisiejszych czasów jest bowiem zanik przejrzystej hierarchii wartości i upadek autorytetów, których życie weryfikowałoby wyznawane wartości oraz ich hierarchię. Zauważmy, że brak wychowania do podstawowych wartości często prowadzi do utraty sensu i celu życia, do wygodnictwa życiowego, a nawet relatywizmu moralnego – napisali księża biskupi.

Biskupi zwracają uwagę, że kiedy mówimy o wychowaniu do wartości, najczęściej myślimy o wartościach ogólnoludzkich, a rzadziej o chrześcijańskich.

- Życie pokazuje, że obecnie wychowanie skierowane jest przede wszystkim na wartości praktyczne, materialne i sprawiające przyjemność. Wydaje się, że problemem jest również brak zgodności między wartościami deklarowanymi i rzeczywiście przekazywanymi, co wywołuje dezorientację wśród dzieci i młodzieży. Sytuacja taka prowadzi z kolei do wzrostu nieufności, poczucia uczestnictwa w grze pozorów, a w rezultacie do cynizmu i agresji wobec wszelkich przekazów związanych z wartościami. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rodziny i szkoły, wobec których oczekiwania są przecież największe, a rozczarowania najbardziej bolesne – napisano w liście biskupów.

Autorzy zachęcają, aby obchodzony od 15 do 21 września III Tydzień Wychowania był czasem wspólnej refleksji i wspólnej modlitwy “o ducha mądrego wychowania w polskich domach i w polskiej szkole”. Biskupi zwracają też uwagę, że wielu młodych ludzi z lękiem patrzy w przyszłość.

- Z niepokojem pytają: jak mamy żyć w społeczeństwie, w którym tak wiele jest niesprawiedliwości i cierpienia, w którym nie liczy się prawość i uczciwość? Jak reagować na egoizm i przemoc, które czasem zdają się dominować? Jak nadać swojemu życiu prawdziwy sens? To są właśnie pytania o wartości, czyli o to, co w życiu najważniejsze – czytamy w liście.

W ocenie księży biskupów, ogromne pole do działania w zakresie wychowania do wartości ma szkoła, która powinna wspierać rodziców w wychowywaniu.

- Wobec coraz odważniejszych prób wprowadzania do polskich szkół edukacji seksualnej, sprzecznej z chrześcijańską wizją człowieka” biskupi apelują do rodziców, aby czuwali nad tym, co szkoła przekazuje dzieciom. Przypominają, że “bez zgody rodziców szkoła nie może realizować programu wychowawczego ani pozwalać na nauczanie przedmiotów, których treści są sprzeczne z ich przekonaniami lub wprost demoralizujące – podkreślają księża biskupi.

Szczególną wartością – jak podkreślają księża biskupi – w oparciu o którą i do której należy wychowywać młode pokolenie, jest wiara.

- Ten związek wiary z wychowaniem uświadamiamy sobie wyraźnie w trwającym Roku Wiary. Wyznawanie wiary przejawia się w odważnym i mężnym stawianiu w obronie wartości z niej wypływających. Chodzi o obronę wartości chrześcijańskich, coraz częściej eliminowanych z życia publicznego, a zwłaszcza chrześcijańskiej wizji miłości, małżeństwa i rodziny – napisano w liście.

Biskupi nawiązują do encykliki papieża Franciszka o wierze “Lumen fidei” (“Światło wiary”), w którym Papież naucza, że “wiara nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkrywać prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przenika całe życie człowieka”.

Za www.radiomaryja.pl

Święte góry, święte miejsca -
misja cyrylo - metodiańska
na Śląsku
Wstęp

Nim przystąpimy do przedstawienia źródeł historycznych: pisanych i materialnych świadczących o misji cyrylo-metodiańskiej na Śląsku, musimy w tym miejscu przedstawić krótkie sprawozdanie z naszych ostatnich pielgrzymek do miejsc związanych z misją cyrylo-metodiańską w Czechach i na Słowacji, ze spotkań wiernych na Trójstyku w Jaworzynce Trzycatku i najnowszych opracowaniach historyków i archeologów na temat zasięgu misji na Śląsku.

Rozpoczynamy od informacji o naszym udziale w tradycyjnej pielgrzymce ku czci św. Cyryla i św. Metodego do Velehradu w Czechach.

W dniach 4 i 5 lipca wzięliśmy udział w narodowej czeskiej pielgrzymce do Velehradu. W Czechach święto ku czci św. Cyryla i św. Metodego obchodzi się w dniu 5 lipca. Jest to święto narodowe, dzień wolny od pracy. Wielkomorawska tradycja w Velehradzie trwa już od II połowy XIX w., w związku z cyrylo-metodiańskimi rocznicami z 1863, 1869 i 1885 roku. Tego roku pielgrzymka do Velehradu miała bardzo uroczysty charakter z uwagi na 1150 rocznicę przybycia św. Cyryla i św. Metodego na Wielkie Morawy. W uroczystej odpustowej Mszy św. w Velehradzie wzięło udział ok. 120 tysięcy wiernych.

Nam udało się dokładnie zwiedzić romańskie kaplice, zakrystie i krypty, stanowiące części składowe dawnego klasztoru cysterskiego. Dziś są to części klasztoru i z bazyliki pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Velehradzie, największego kościoła w Czechach, a także skansen w pobliskiej Modrej, pokazujący osadę z czasów Państwa wielkomorawskiego, z rekonstrukcją kościoła św. Jana z IX wieku oraz miejsca, gdzie pozostały ślady po obiektach sakralnych z IX wieku niedalekim od Velehradu w Uherskim Hradistie, a zwłaszcza fundamenty po kaplicy św. Jerzego w Starym Meste.

W trzecią sobotę sierpnia wzięliśmy udział w tradycyjnym spotkaniu wiernych z diecezji bielsko-żywieckiej, ostrawsko-opawskiej i diecezji w Żylinie, którzy wraz ze swoimi biskupami pielgrzymowali na Trójstyk, by wziąć udział w uroczystej Mszy św. za powodzenie naszych krajów. Po zakończonej Eucharystii udało nam się wręczyć trzy egzemplarze projektu pierwszego tomu naszej książki zatytułowanej „Nasz chrześcijański Ustroń”, a dotyczącego misji cyrylo-metodiańskiej w Małopolsce i na Śląsku, czyli m.in. chrystianizacji Ustronia, ordynariuszowi diecezji ostrawsko-opawskiej biskupowi Franciszkowi Lobkowiczowi, ordynariuszowi diecezji w Żylinie Tomaszowi Galisowi oraz naszemu biskupowi pomocniczemu Piotrowi Gregorowi.

Na Trójstyku zakupiliśmy wydany w tym roku przewodnik pielgrzyma po szlaku Świętych Cyryla i Metodego na Słowacji i Czechach, zatytułowany „CM 1150. CyriloMetod-ska cesta putnika”, opisujący trzy trasy pielgrzymkowe po miejscach związanych z działalnością tych świętych, ich kultem oraz miejscowościach, gdzie znajdują się kościoły po ich wezwaniach.

I tak, pierwsza trasa wiedzie z Nitry do po Skałki nad Wagiem (w okolicy Trencina) i liczy ok. 123 km, druga od Skałki nad Wagiem do Velehradu, wynosi 77 km, oraz trzecia ze Skałki nad Wagiem do Żyliny i dalej Terchowej (pod Małą Fatrą), licząca aż 147 km. Przewodnik kupiliśmy bezpośrednio od jego autorki - Miriam Janegovej, z kurii biskupiej w Żylinie.

Musimy tu od razu przyznać, że jak zobaczyliśmy ten przewodnik, to w jednej chwili w naszych głowach zaświtała idea przedłużenia szlaku pielgrzymkowego Świętych Cyryla i Metodego z Żyliny przez Czadcę, Hrczawę, Jabłonków, Wędrynię, Nydek do Ustronia i... dalej do Krakowa oraz Wrocławia. W najbliższym czasie będziemy mówić o tym przedłużeniu szlaku pątniczego Świętych Cyryla i Metodego z jego autorami na spotkaniu w Żylinie. O ustaleniach z tym związanych i naszych najbliższych planach w tym zakresie napiszemy niebawem. Przy okazji tegorocznego wakacyjnego pobytu leczniczego w kąpielisku Besenova na Słowacji, odwiedziliśmy miejsca związane z Wielką Morawą i misją św. Cyryla i Metodego na Górnym Poważu, a to: Żylinę, Streczno, Martin, Ružomberok i okolice, a to: miejsca wykopalisk archeologicznych w Liptowskim Michale, Lisznej i Besenovej, oraz stanowisko archeologiczne Havranek, nad Liptowską Marą. Ponadto zwiedziliśmy kościoły Martineczku i Loudrej oraz Vkoliniec - średniowieczną wieś położoną wysoko w górach Małej Fatry, niedaleko Ružomberoka. Spędziliśmy kilka godzin w Liptowskim Muzeum w Ružomberoku, najwięcej czasu poświęcając działowi archeologicznemu w części dotychczas osadnictwa wielkomorawskiego.

Zakupiliśmy najnowsze wydawnictwa słowackie związane z misją cyrylo-metodiańską, a wydane z okazji obchodów 1150 rocznicy przybycia świętych Cyryla i Metodego na Morawy.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georg

Filmy w Czytelniku

W najbliższy piątek t.j. 13 września o godz. 17⁰⁰, w naszej Czytelnicy Katolickiej będzie miało miejsce ważne wydarzenie.

Będzie to pokaz filmów nagrodzonych na tegorocznym Festiwalu Polskiego Filmu Dokumentalnego pn. OKNO, który odbył się na początku lipca b.r. w ELKU a którego głównym organizatorem był **Kongres Mediów Niezależnych z Warszawy**.

W naszej Czytelnicy zobaczymy dwa filmy. Pierwszy to wzruszający film pt. „**Polacy**” w reż. Krzysztofa Siuciaka, i Piotra Bugajewskiego opowiadający o wyprawie na Kresy i spotkaniach z mieszkającymi tam Polakami.

Drugi natomiast pokaz to Grand Prix festiwalu, film p.t. „**Święty ogień**” autorstwa Jarosława Mańki i Macieja Grabyśa, Autorzy rekonstruowali w filmie tragiczną historię mieszkańca Krakowa, Walentego Badyłaka, który w 21 marca 1980 roku, w akcie protestu wobec przemilczenia przez władze PRL zbrodni katyńskiej, dokonał samospalenia, w wyniku czego zmarł.

Miło nam jest poinformować, że współreżyser tego filmu, pan **Jarosław Mańka**, będzie też naszym gościem i po projekcji odbędzie się dyskusja z jego udziałem. Zapraszamy.

Lestaw Werpachowski

Drogiej Pani Urszuli
w dniu zacnych urodzin

Przefrunęło razem z wiatrem
90 lat
Ileż one zawierają
Zdarzeń, wspomnień ślad
Dziś nie sposób się doliczyć
Radości i trosk
Godziło się z tym, co było
Z tym, co przyniósł los
Wspomina się czas dzieciństwa
I rodzinny dom
Pochyloną postać Matki
I ciepło Jej rąk
Lata szkolne, gdzie do dzisiaj
Dźwięczy w uszach gwar
I beztroskie miłe chwile
Gdy w sercu był maj -
Potem wojna przekreśliła
Waszych marzeń sen
I zaczęła się tułaczka
Niepewności dzień



Przefrunęło, przeleciało
Wszystko - niby wiatr
A dziś z nami tu obchodzisz 90 lat!
Razem Bogu dziś dziękujmy
Za obfitość łask
I za troski i radości
Które przyniósł czas
Niechaj Pan Bóg wszechmogący
Błogostawi Ci
Niech da zdrowie, długie lata
Wśród spokojnych dni.

Wanda Mider

Szczęśliwym Jubilatom -
Łucji i Kazimierzowi Chołuj
w 60 rocznicę zaślubin

W ten radosny Jubileusz
Który z latem kroczy w parze
Przyjmijcie wiązkę życzeń
Które dziś niesiemy w darze
Humor niech Wam dobry służy
I najlepsze zdrowie sprzyja
A opieka Pana Boga
Dom Wasz nigdy nie omija
Niech Was słonko od Równicy
Co dzień rano brzaskiem budzi
I niech czas, co szybko mija
Serca Wasze nie ostudzi

Nic to - kiedy gniotą troski
I w zmartwieniu czas ucieka
Jak to dobrze oprzeć ramię
O bliskiego Ci człowieka
Niech do późnych dni starości
Cieszy Was każdziutka chwila
Niech Wam Pan Bóg błogostawi
A w opiece ma Maryja

Życzy Wanda Mider i przyjaciele



Zaproszenie

W niedzielę, 15 września o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury Prażakówka śpiewać będzie Beata Bednarz. Charytatywny koncert artystki zorganizowany będzie przez Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Rodziny „Siloe In Nobis”.

Bilety w cenie 30 zł można nabyć w MDK "Prażakówka", tel: (33) 854 29 06.

Cieszyńskie stowarzyszenie „Siloe In Nobis” prowadzi działalność w zakresie inicjowania działań propagujących szeroko rozumianą promocję zdrowia psychicznego i fizycznego. A także poprawy jakości życia osób z różnymi problemami zdrowotnymi poprzez rehabilitację.

Działania również na rzecz wspierania osób starszych, niepełnosprawnych i pozostających w trudnej sytuacji życiowej. I to właśnie na rzecz osób starszych przekazany zostanie cały dochód z koncertu.

Początek działalności muzycznej Beaty Bednarz to rok 1979, kiedy trafia do amatorskiego zespołu Poślani. Wprowadzenie do kościoła perkusji, gitar, sekcji dętej było działalnością pionierską i nie zawsze wtedy spotykała się ona ze zrozumieniem. Od tamtych lat trwa także jej fascynacja „czarną muzyką” i chórami gospel. Artystka współpracowała m.in. z zespołem De Mono, Marylą Rodowicz, Budką Suflera czy Krzesimirem Dębskim.

Pani Urszuli Czyż
z okazji 90 urodzin
moc serdecznych życzeń:
dobrego zdrowia, radości, darów Ducha
Świętego, Bożego błogostawieństwa
i opieki Matki Najświętszej
na każdy dzień życia

W imieniu całej Wspólnoty Parafialnej
redakcja „Po górach, dolinach...”



Koło Przyjaciół
Radia Maryja
zaprasza wszystkich członków
na godzinę różańcową
- w czwartek (12. 09) o godz. 17⁰⁰

Z życia parafii

• W sobotę, 31 sierpnia, odbył się VI festyn parafialny. Jego celem, oprócz dobrej zabawy, integracji Parafian (i Gości) było zebranie pieniędzy na parafialny fundusz stypendialny dla dzieci i młodzieży z najbardziej potrzebujących rodzin.

Przygotowania do festynu trwały już od blisko trzech miesięcy (wtedy szukano sponsorów, zaczęto zbierać nagrody do wypełnienia KOTA W WORKU, a także zastanawiano się nad programem). Zaś przygotowania „tak na dobre” rozpoczęły się na początku tygodnia, dotyczyły one głównie kuchni. Panie robiły pierogi, opracowywały menu. W piątek od samego rana, do późnego wieczora, na dziedzińcu kościoła, w kuchni i w kaplicy był ogromny ruch - obierano ziemniaki, gotowano, smażyło... Przychodzili także ludzie, przynoszący ciasta.

Mimo, że rozpoczęcie festynu zostało zapowiedziane na godz. 13, w sobotę od wczesnych godzin rannych do pracujących na dziedzińcu podchodzili ludzie, pytając o szczegóły, zwłaszcza często padało pytanie *kiedy wystąpi Równica?*, oraz chcący coś kupić do jedzenia. Także przed kaplicą, gdzie wystawione były nagrody, ustawiano się, mając nadzieję, że KOT W WORKU „ruszy” przedzej.

Jednak Ksiądz Proboszcz rozpoczął punktualnie, o godz. 13⁰⁰. Zaprosił wszystkich do dobrej zabawy, do kupowania i do smakowania.

Już parę minut później na scenie zobaczyliśmy dzieci, które w piękny sposób pokazały fragmenty z „Małego księcia”. To przedstawienie bardzo się podobało a nagrodą dla dzieci, oprócz okłasków, były czekolady.

W tym czasie przed kaplicą ustawiła się kilkudziesięcioosobowa kolejka chętnych do sięgnięcia w głąb worka i cieszenia się nagrodą. Nagrody były bardzo ładne. Wśród nich ogrom pluszaków (te szczególnie radovali dzieci), były bony, książki, płyty, porcelanowe filiżanki, kubki, kryształ, obrazy, srebrna biżuteria, plecaki i wiele innych, mniej lub bardziej cennych rzeczy.

I tu należy wspomnieć, że znalazły się one w tym miejscu dzięki licznym sponsorom, a byli nimi m.in.: Państwo Małgorzata i Józef Waszkowie, Przystanek Ustroń - „Informacja Turystyczna” i Zespół Szkół oraz Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Ustroniu, Zakład Wytwarzania Art. z Gumy i Plastiku - Roman Siedlok, Firma KUBALA, Firma Jubilerska - Bolesław Duda, Pol-Dom, INŻBUD, KOSTA, Zakład Przetwórstwa Mięsnego F. Czernin, salon Zibi-Hit, Kolej Linowa „Czantoria”, Leśny Park Niespodzianek, Dream Park, restauracje - Pod Groniami, Ba-Hus, Karczma Górska, „Rzym”, Elemels-Planet, „U Gościa”, kwaciarnie - Konwalia, Wrzosowa Chata i Stokrotka, sklepy - Wanda, Na Targowisku, Moskalia, Granda, Pamiątki - Galanteria Jolanta Szelest, Papierniczy Świat, Zielony Sklep, Teresa Mańdok-Poloczek, Optyk Winter, Pracownia NIKO, Zakład Wielobranżowy Zdzisław Szlaur, pizzerie - Verona, i Capri, Naleśnikarnia Delicje, apteki - Na Zawodziu i Pod Najadą. Med-Lab Suchanek, dr Blimke, FOTOLAND, cukiernie - Bajka, Janeczka, Hurtownia Odzieżowa - Bożena Buczek, Herbaciarnia MAGIJA, DOMINO, p. Leszek Tomica, Otylia Walek (obuwniczy), p. Tadeusz Szwarz - szklarz, księgarnie - Matras, Małgosia i Szaron, Figle-Migle, myjnia - Olgierd Herman, Elektronik Media-Tech, Salony Kosmetyczne - Barbara Molek i Magdalena Szuba, Salon Fryzjerski Urszuli Legierskiej. Większość z nich to sponsorzy, którzy niemal od pierwszego festynu nas wspomagają, ale znaleźli się także nowi, a wśród nich Zielarnia & herbaciarnia Betula, firma „Napa” p. Natalii Habdas z Lipowca czy Twinpigs z Żor oraz sklepy Świstak - Upominki i Enigma Style. Byli także sponsorzy bezimienni, głównie Parafianie.

Przy stoiskach z różnymi specjałami cały czas były kolejki. Każdy chciał spróbować ręcznie lepionych pierogów, pachnących z daleka placków, świeżutkiego chleba ze smalcem i z kiszonymi „ogórkami Księdza Proboszcza”, czy też pysznego bigosu, karczku z grilla, zasmażanej kapusty i jeszcze innych smakołyków.

Nie brakowało napojów - herbaty, kawy czy wody mineralnej,

smakowej i czystej. Jak zawsze, były lody w kubkach (dzięki Pani Wolanin) oraz włoskie, bardzo smaczne, ponoć najlepsze w okolicy, a zafundowała je firma FHP AP Polska S.C. Michała i Piotra Kiecoń. Sponsorem napojów zimnych był Pan Michał Bożek a herbatę, kawę i czekoladę można było smakować dzięki p. Teresie Mokrysz z Mokate

Od samego początku zabawił nas p. Andrzej Sikora, zachęcając do wspólnej zabawy i do tańca.

O 14 rozpoczęła się pierwsza licytacja; licytowany był kilof. Był tak pięknie przyozdobiony przez naszego rzeźbiarza, p. Jana Herdę, że... licytacja była bardzo emocjonująca. Podobnie jak w roku ubiegłym, przelicytowany został Pan Burmistrz, także przez kobietę.

Po tych emocjach na scenie pokazała się młodzież ze wspólnoty modlitewno-formacyjnej KALEB. Młodzi zachęcali do włączenia się do wspólnoty, zarówno rówieśników jak i osoby dorosłe. Robili to jeszcze później dwukrotnie. Jakże będą efekty? To już pokaże nam czas. Oby jak najwięcej osób zechciało przychodzić na spotkania w każdy piątek o godz. 18⁴⁵.

Cały czas kupowano cegiełki, które miały wziąć udział w wieczornym losowaniu nagród głównych. A te były niezwykle wartościowe. Tradycyjnie, dwa rowery - duży i mniejszy, które ufundowało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlano-Handlowe S K K Sp. z o.o. - Jan Kozłowski i Wspólnicy, był przepiękny obraz Elżbiety Szołomiak, obraz Bogusława Heczki, dwa obrazy, подарowane przez anonimowych darczyńców oraz jeden z dwóch obrazów, które dostaliśmy od p. Michała Jurczoka.

Kolejna licytacja, tym razem obrazu Beaty Sikory, także wywołała sporo emocji.

Również dla dzieci nie zabrakło atrakcji. Pani Ania na przykościelnym parkingu organizowała im zabawy, konkursy - oczywiście z „fajnymi” nagrodami. Trochę starsze dzieci miały okazję postrzelać z łuku. A jak celnie trafić do tarczy, uczył je Zygmunt.

Nieco wcześniej niż planowano, rozpoczęło się przedstawienie „Księżniczka na ziarnku grochu”. Zaprezentowała je wspólna grupa osób - dorosłych i dzieci, która przyjechała do nas z parafii św. Maksymiliana w Kulejach. Przedstawienie bardzo się podobało. I w tym momencie dziękujemy s. Karolinie za zaproszenie tej grupy.

Zaraz po przedstawieniu została przeprowadzona następna licytacja. Licytowany był obraz Stanisława Sikory, który po zwycięstwie „boju” trafił do mieszkańca wspomnianej wyżej miejscowości.

W czasie wieczornej Mszy św. na dziedzińcu było spokojnie, chociaż ludzi nie ubyło. Wręcz przeciwnie, przychodziły nowe osoby, bo wiadziiano, że wkrótce wystąpi nasza „Równica”. W tym czasie można było sobie sprawdzić poziom cukru i zmierzyć ciśnienie. Pani Teresa i Jej Koleżanka miały sporo pracy, bo chętnych było dużo. Ludzie kupowali też cegiełki, „Piernik św. Klemensa” oraz sięgali dna KOTA W WORKU. Tam najwcześniej festyn się zakończył i każdy stwierdzał, że tych nagród mogło być znacznie więcej.

Zaraz po Mszy św. na naszej nowej scenie, zakupionej specjalnie na festyn (w większej części był to zakup sponsorowany) ustawiła się ER „RÓWNICA”. Została powitana gromkimi brawami i te brawa towarzyszyły do samego końca występu. Takim miłym i wzruszającym momentem było zaśpiewanie wspólnie z „Równicą”, trzymając się za ręce, pieśni „Zapada zmrok”. Kiedy już młodzi artyści zeszli ze sceny Ksiądz Proboszcz przeprowadził jeszcze dwie licytacje - tkanego obrazu, który подарował p. Michał Jurczok oraz obrazu z wizerunkiem naszego kościoła. Ten ostatni zawiśnie na ścianie zamku w Grodźcu.

Z coraz większą niecierpliwością oczekiwano losowania nagród głównych, tym bardziej, że tradycji musiało się stać i... zaczęło padać i to bardzo mocno.

Tak więc to losowanie odbyło się w strugach deszczu, jednak emocji nie brakowało. Po wyciągnięciu przez „sierotkę”, którą był Piotruś Puzoń, i odczytaniu numeru przez Księdza Proboszcza usłyszeliśmy pisk radości. ➡ str. 6

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Nasz kolega Przemek z sąsiedniej klatki, który w tym roku szkolnym skończył podstawówkę, przyjechał po długiej nieobecności. Całe dotychczasowe życie dzielił między rodziców, kumpli i sport - jego pasję. Całym światem Przemka było jego rodzinne miasteczko. Dowiedziałam się od koleżanki, że te wakacje były dla niego wyjątkowe. Zmieniły jego życie w wyjątkowy sposób. Mama Przemka wyjechała nagle do sanatorium w Ciechocinku i chłopiec został sam z ojcem - inżynierem budowlanym. Pewnie odczułby brak kobiety w domu, gdyby nie... Nela. To kuzynka Marcina, kolegi z paczki Przemka. Przyjechała do miasteczka z Wrocławia, aby nie przeszkadzać rodzicom, którym urodziło się właśnie dziecko. Dziewczynka mając żal o tę wysyłkę, nie znalazła bliskich relacji w domu ciotki. Już pierwszego dnia pobytu w miasteczku wjechała rowerem właśnie w Przemka. Tak zaczęła się ich wspólna znajomość. Wszystko mi opowiedziała koleżanka, ponieważ ona sama bardzo się nim interesowała. Przemek, choć początkowo dziewczyna działa mu na nerwy, powoli stracił dla niej głowę. Działo się to jednak kosztem przyjaźni z Grubym, Czarnym, Przecinkiem, czyli jego paczką.

Chłopiec był tak pochłonięty Nelą, że z dużym opóźnieniem dotarło do niego nietypowe zachowanie ojca i przedłużający się okres nieobecności matki. Od dziadków dowiedział się, iż rodzice się rozeszli a mama wyjechała do swojej siostry. Chłopiec rozumując niedojrzale, doszedł do wniosku, że ojciec go nie chce u siebie i postanowił na złość jemu wyjechać do matki. Kiedy przyjechał do Ciechocinka, okazało się, że mamy u cioci aktualnie brak, ponieważ wypoczywała nad morzem. Rozgoryczony tym oczekiwał jej kilka dni, po czym wrócił do taty. Obserwowałyśmy go przez ostatnie dni wakacyjne, ponieważ moja koleżanka bardzo chciała wiedzieć, co się u niego dzieje. Aż w końcu ciocia Przemka przyszła do naszej mamy na kawę i wszystko opowiedziała. Chłopak nie umiał się pogodzić z rozwodem rodziców do tego stopnia, że chciał sobie życie odebrać. Winił ojca, że mama od nich odeszła. Lecz tato mu wszystko wyjaśnił, że ten problem już trwał wiele lat. W końcu Przemek zadzwonił do mamy i chciał z nią rozmawiać, lecz ona odpowiedziała, że nie ma o czym i jest bardzo zajęta, a poza tym ma już partnera. Dopiero po tej rozmowie dotarło do niego, że mama jest winna, przeprosił tatę, poszedł do spowiedzi i na Mszę Świętą. Postanowił, że tak ułożą sobie obaj życie, iż będzie ojcu więcej pomagał. Podobno uczył się gotować i nawet nieźle mu to wychodzi. A co z Nelą? Moja koleżanka była bardzo tym tematem zainteresowana. Nela wyjechała do Wrocławia, ale ciągle do niego pisała i podtrzymywała go na duchu. Podobno wszyscy z jej grupy oazowej modlili się za Przemka, kiedy z nim było bardzo źle. Mama i ciocia były zbudowane postawą Neli a moja koleżanka? Nie wiem...

Giustina

➔ str. 2 Ten piękny rower wylosowała Magda, którą wszyscy pamiętamy, gdy przez wiele lat występowała w „Równicy” a obecnie jest studentką WSKSiM w Toruniu. Radość była tym większa, gdyż Magda planowała zakup roweru.

Także drugi rower trafił w dobre ręce. Potem już emocje były troszkę mniejsze, ale trwały do końca. Tym razem sprawdziło się, że warto było kupić większą ilość cegiełek, bowiem nabywca „dwóch kieszeni cegiełek” wylosował dwie nagrody.

W ubiegłym roku, po losowaniach były jeszcze tańce. Tym deszcz temu przeszkodził.

Ksiądz Proboszcz udzielił wszystkim błogosławieństwa i ... VI FESTYN PARAFIALNY przeszedł do historii.

Podsumowując, z całą stanowczością można stwierdzić, że festyn był wyjątkowo udany i sprawił wszystkim dużo radości.

• W poniedziałek o godz. 18³⁰ w sali Czytelni Katolickiej odbędzie się uroczystość nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Ustronia prof. Ryszardowi Demelowi. Uroczystość, którą prowadzić będzie ks. prob. Antoni Sapota, będzie miała bardzo podniosły charakter - połączymy się za pośrednictwem Skype z Panem Profesorem. Nadanie tytułu odczyta burmistrz Ireneusz Szarzec, a program artystyczny zapewnią - Krzysztof Cwynar oraz Marta Szarzec. Swoją obecność zapewnią najbliższa Rodzina Pana Profesora oraz wielu zacnych ustroniaków. Zapraszamy też wszystkich chętnych.

Prof. Ryszard Demel, światowej sławy malarz i witrażysta, wykładowca uniwersytecki i działacz polonijny urodził się w Ustroniu (21 grudnia 1921 roku) i w naszym kościele został ochrzczony; mieszkał tu bardzo krótko, a od wielu lat mieszka w Padwie, jednak pamięć o miejscu urodzenia jest w Nim zawsze obecna. W 2011r. otrzymał tytuł Członka Honorowego Stow. Czytelnia Katolicka, m.in. za podarowanie bardzo bogatego księgozbioru dla Czytelni. Z wielką radością i wzruszeniem przyjął ten tytuł.

I to właśnie to Stowarzyszenia zwróciło się do Rady Miasta z wnioskiem o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Ustroń. Pozytywna decyzja została podjęta na sesji RM 4 lipca b.r.

JUBILACI TYGODNIA

Waleria Kozłowska

Anna Słodziak

Joanna Adamczyk
Antonina Tarnówka

Zdzisława Bukowczan
Jadwiga Ozimek

Franciszka Golbierz Krośniak
Tadeusz Łoziński

Zenobia Piwowska
Łucja Kula

Urszula Czyż

Walerian Krzempek

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.
Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl